

GOŃCIGZESTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.



L. Darcis, szef wyprawy francuskiej, która udaje się do bieguna północnego.

O stałe stypendjum dla częstochowskiej młodzieży akademickiej

Kwestja pomocy młodzieży akademickiej staje się u nas coraz bardziej aktualną. Jakkolwiek lata, jakie przeżywamy nie są normalne, o czym wiemy, że aż nadto dobrze wiemy, jednak te „ciężkie czasy“ przedewszystkiem odzwierciedlają słuchaczy wyższych zakładów naukowych. Dlaczego? Z trzech przyczyn: z powodu ich liczby, z powodu nadmiernego ugrupowania w paru załędwie środowiskach i z powodu niemożności zarobkowania przy jednoczesnej pracy umysłowej. Stwierdzono bowiem, że z pośród maturzystów zapisuje się na wyższe uczelnie około 90 proc. Ile ich kończy — rzecz inna, w każdym razie mamy ich dość pokazywać odsetek — bo 1 na 1000. Przebywanie studentów w większej liczbie w miastach uniwersyteckich jest ze względu na studia zrozumiałe i konieczne, ale powoduje nader trudne warunki zarobkowania. Trzeba zatem tej naszej przyśzej inteligencji jak najwydatniej dopomóc. A w jaki sposób to uczynić? Zobaczymy zaraz, jak wiele w tej dziedzinie zrobić można, a jak mało do tychczas zdziałano.

Pomoc tym, którzy ze skarbicy wiedzy czerpią, przybrać może formy różnorolite. Pomoc naukową przedstawia się jako tworzenie bibliotek, wydawanie książek naukowych, urzędnia nie pracowni, laboratoriów i prosektorjów, rozsprzedaż i rozdawnictwo podręczników. Przez pomoc kulturalną rozumieją organizowanie odczytów, u rządanie wycieczek krajoznawczych, wydawanie biletów ulgowych czy bezpłatnych na widowiska. Pomoc mieszkaniowa — budowa domów i kolonij akademickich; odzieżowa — rozdawnictwo i tania sprzedaż materiałów, ubrań, bielizny; żywnościowa — kuchnie akademickie, bufety w ogniskach i na uczelniach; zdrowotna — sanatoria i kolonie letnie; wreszcie pieniężna — pożyczki i stypendja. O tej ostatniej formie pomocy pragniemy nieco szerzej pomówić.

Wiemy doskonale, że zajmowanie posad odrywa studentów od nauki, a częstokroć oddala nazawsze od uprawionej chwili pozyskania dyplomu. Zasiłki pieniężne z domu są, niemal zawsze niewystarczające, a bardzo często wcale nie istnieją. O pożyczki zaś organizacji takich jak Bratnia Pomoc, koła prowincjonalne lub naukowe ubiegać się trudno z powodu małych zasobów a dużych potrzeb. Brakom tu istniejącym zapobiec choć częściowo może stworzenie stałych stypendjów. Pod tym względem wiele zrobić mogą gminy i związki komunalne.

Częstochowa pamięta doskonale, co jej Magistrat dla młodzieży akademickiej uczynił. Z wielką wdzięcznością przypominamy sobie coroczne zasiłki dla Częstochowskiego Koła Akademickiego. Z całkowitem uznaniem podkreślamy piękny czyn, jaki spełnił Magistrat ofiarowując częstochowiakom po-

kój w Domu Akademickim w Warszawie. Ale stałej pomocy pieniężnej żaden z paruset akademików częstochowian nie otrzymuje. Istnieje wprawdzie pewna suma, wpłacana przez Magistrat na „Ogólny Fundusz Stypendjalny Ministerstwa Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.“, ale ta nie przeznaczona jest niestety specjalnie dla częstochowian.

Proponujemy zatem stworzenie stałego stypendjum, noszącego nazwę instytucji, która pewną sumę na ten cel przeznaczy. Według naszego rozumienia byłby to rodzaj pensji, wypłacanej przez 10 miesięcy roku w sumie około 100 zł. paru akademikom, pochodzącym z Częstochowy lub powiatu, albowiem, którzy kończyli tam gimnazjum i studującym na wyższych uczelniach

polkich Paruset-złotowy wydatek nie zrobiłby większej różnicy w ogólnej sumie wydatków miasta czy starostwa, a może uchroniłby od cierpień i upokorzeń niejednego ze współobywateli. Mamy niemal pewność, że Magistrat Częstochowy, wzorem innych mniejszych miast i miasteczek, zechce zastrzeżyć się o tych, którzy tu się urodzili i wychowali, a wyżej po wiedzę sięgają. Sejmik powiatu Częstochowskiego może zaprzagnie stworzyć stypendjum swego imienia, z którego ko rzystaliby synowie powiatu. A Koło Przyjaciół Akademika w Częstochowie przypuszczam, że ujawni swą żywotność, zrozumie cel istnienia i sprawą tą zajmie się gorąco.

S. K.



kich, która wyraźnie dąży do osaczenia Rosji od północy i zachodu — dla zabezpieczenia dogodnej sytuacji na wypadek wojny antysowieckiej.

Wydawało się, że po zwycięzie Cziczeryna w Warszawie polityka ta będzie poniechana, tymczasem „ukryte cele“ odzły i Polska znów wrpęga się do rydawanu obcych mocarstw.

P. Wiktor wyraża nadzieję, że Lotwa i Estonia zrozumieją zgubne dla nich intencje polityki polskiej i... usamodzielnią się od złych podszeptów Warszawy. Będzie to także z korzyścią dla Polski, która znajdzie w swoich „gwarancjach pokoju, rozwój stosunków ekonomicznych i dobre współżycie sąsiedzkie“.

Artykuł mówi więcej, niż jest napisane. Jego celem jest rozszczępienie porozumienia między Polską i państwami nadbałtyckimi, aby osobno łatwiej dać każdemu radę.

Nie znałby sowietów, kto by inaczej osadzał słodkie słowa polityków bolszewickich...

Dwie nowe umowy z Niemcami o obrocie prawnym i sprawach opiekuńczych.

Warszawa. Władze rządowe dokonały wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy o obrocie prawnym, zawartej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką w Warszawie w dniu 5 marca 1924 r. Jednocześnie dokonano w Berlinie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy w sprawach opiekuńczych, zawartej również w Warszawie w dniu 5 marca 1924 roku.

Umowy wejdą w życie w dwa mie-

siące po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych, czyli z dniem 1-go czerwca r. b.

Umowa o obrocie prawnym jest wobec ożywionych stosunków sądowych z Niemcami nadzwyczaj ważną dla władz sądowych polskich. Upraszczona ona znacznie sposób załatwiania rekwizycji, zwalnia obywateli drugiej strony od kaucji auktorycznych i daje im możliwość uzyskania prawa ubogich.

Obrazy rządu nad ustawą wojskową

Większość za wycofaniem. Odroczenie uchwał wskutek sprzeciwu min. Zdziechowskiego.

Warszawa. W niektórych dziennikach warszawskich ukazała się wiadomość, jakoby Rada ministrów na ostatnim swem posiedzeniu uchwaliała wycofać z Sejmu ustawę o organizacji najwyższych władz wojskowych. — Wiadomość ta nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy. Wedle informacji zaczerpniętych z miarodajnych źródeł sprawa ta przedstawia się następująco:

Rada ministrów istotnie rozpatrywała na swoim ostatnim posiedzeniu tekst pisma, jakie ma być przesłane panu Prezydentowi Rzeczypospolitej w odpowiedzi na Jego zapytania, wystosowane do Rady ministrów, a dotyczące, jak wiadomo, interpelacji uprawnien Prezydenta Rzeczypospolitej, jako zwierzchnika siły zbrojnej państwa.

Siła rzeczy między odpowiedzią na pismo pana Prezydenta, a projektem dotyczącym reorganizacji armji, a także sprawą powrotu Marszałka Piłsudskiego do czynnej służby powstało junctum i w tej właśnie postaci kwestja powyższa traktowana była na Radzie ministrów.

Ponieważ w projekcie odpowiedzi na pismo pana Prezydenta, zawierającej kilka punktów, sprawy te wiążą się ściśle z sobą, powstało tem samym zagadnienie, co uczynić z projektem ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych, będącym obecnie w Sejmie, nad którą po organizacji, jak wiadomo, została wstrzymana dyskusja w komisji sejmowej.

Rada ministrów zgodziła się tedy przerażającą większością głosów, iż projekt jest wadliwy. Decyzje jednak co do wycofania projektu z Sejmu odroczono, a to na skutek sprzeciwu min. Zdziechowskiego. Minister skarbu miał bowiem podkreślić, iż musi się uprzednio porozumieć w tej spr-

wie ze swoim klubem, a pozatem z powodu nieobecności na posiedzeniu ministra Stanisława Grabskiego, spowodowanej chorobą, sam nie może zdecydować w tej sprawie. Zasadniczą tedy decyzję Rada ministrów odłożyła na później.

Co się tyczy powrotu Marszałka Piłsudskiego do armji to sfery miarodajne nie traktują tej sprawy pod kątem politycznym, a jedynie fachowym. Sfery te określają swe stanowisko w sposób następujący:

Powrót Marszałka staje się dzisiaj koniecznością. Pomijając już fakt, iż wzmocniłby on autorytet rządu, wysuwają się tutaj dwa ważne powody: 1) reorganizacja armji, 2) szereg zasadniczych zagadnień, stojących obecnie przed sztabem generalnym i czekających swego rozwiązania.

Jeśli idzie o reorganizację armji, to organizacja ta będzie częściowo bolesną operacją, a jako taka wymaga współdziałania Marszałka, który ze względu na swój autorytet mógłby ją przeprowadzić.

W sterach politycznych stolicy mówi się o tem, iż na powrót Marszałka Piłsudskiego do czynnej służby może nie zgodzi się obóz narodowo-demokratyczny, chociaż należy zaznaczyć, iż niektóre żywioły w tym obozie zdają sobie sprawę z powagi położenia. Żywioły te dążą do pewnego kompromisu w tej sprawie. Wysuwają się w tym względzie między innymi projekt popierany przez niektóre czynniki parlamentarne, wedle którego miałyby zostać cywilnym ministrem spraw wojskowych jeden z wybitnych parlamentarzystów, zaś Marszałek Piłsudski objąłby szesostwo sztabu generalnego z rozszerzonymi kompetencjami, oraz przewodnictwem ścisłej rady wojennej. — Półoficjalne rozmowy w powyższych kwestiach mają być po świętach kontynuowane.

Sowiety intrygują. Chcą nas poróżnić z państwami nadbałtyckimi.

„Izwiestia“ przyniosły artykuł Wiktora, który omawia stosunki polsko-sowieckie.

P. Wiktor twierdzi, że Sowiety nastrojenie są dla Polski jaknajprzyjaźniej; pragną nie tylko utrzymania stosunków pokojowych, ale i zacieśnie-

nia węzłów współzycia ekonomicznego. Polski przemysł uporczywie dąży ku rynekowi rosyjskiemu, widząc tam naturalny teren ekspansji. Sowiety chętnie zawarliby traktat handlowy, ale rządy polskie, ulegając inspiracjom ze wnętrzym i uewnętrznym, boczna się i utrudniają porozumienie.

W szczególności razi Sowiety polska polityka w państwach nadbałtyc-

TELEGRAMY.

Umowa handlowa francusko-niemiecka

Berlin. Wczoraj podpisana została w Paryżu tymczasowa umowa handlowa, regulująca obrót pewnymi kategorjami towarów między Francją a Niemcami.

Omawiając powyższą wiadomość, pisma berlińskie stwierdzają, że umowa ta dotyczy tylko bardzo nieznacznej ilości towarów, będących przedmiotem handlu między obu krajami, a mianowicie warzyw i kwiatów francuskich oraz niemieckich wyrobów fabrykarskich. Podpisana wczoraj umowa jest odnowieniem zawartej w lutym b. r. umowy, która obecnie wygasła, gdyż kontyngenty warzyw, przyznane Francji, zostały wyczerpane.

Deficyt budżetu angielskiego.

London. Budżet angielski za rok ub. zamknięty został deficytem 14 i pół miliona funtów.

Nowy rząd w Rumunji.

Bukareszt. Prezes Rady Ministrów jen. Averescu ogłosił odezwę, wzywającą wszystkie czynniki ładu i porządku do współdziałania z władzami, celem utrzymania spokoju.

— Nie pragniemy wcale, głosi odezwa, wydywuchać przewrotu w obowiązującym ustawodawstwie, chcemy tylko prowadzić takie zmiany i reformy, które nakazuje doświadczenie.

Tak, jak wtedy, kiedy byliśmy w opozycji, potrafiliśmy nie ułóżać się w opozycji z warcholstwem, tak teraz u władzy zdajemy zapewnić poszanowanie porządku.

Vandervelde za Polską.

Paryż. Belgijski minister spraw granicznych, Vandervelde, w rozmowie z korespondentem „Figaro“ wyraził życzenie, aby komisja powołana do zbadań sprawy rozszerzenia Rady Ligi wzięła pod uwagę słuszne interesy krajów, takich, jak Belgia i Polska, które położone są w nentralicznych punktach Europy.

Polska a Chiny.

Reprezentantem Polski jest znawca Wschodu p. Pindor.

Charbin. Polska nawiguje rokowania, mające na celu zawarcie traktatu z Chinami. Wyznaczyła ona jako swego pełnomocnego delegata w Pekinie p. Pindora, znanego i wysoce cenionego w

Warszawa, Kurier, 14 sierpnia 1919 r. Nr. 141. Cena 10 groszy. Wiosna 33. Wiosna 33. Wiosna 33.

kilkanaście tysięcy rybaków obcych. Rybacy zaś na naszym wybrzeżu cierpią nędzę i muszą wymigrować w poszukiwaniu zarobku.

Akcja urzędników państwowych.

Memoriał złożony premjerowi.
Warszawa. Akcja pracowników państwowych i samorządowych w obronie swych słusznych postulatów, dotychczas jeszcze nie wpłynęła na odprężenie sytuacji wytworzonej przez ostatnie projekty redukcyjne rządu.

Dla wyzyskania jednak wszelkich możliwości wpływającego się coraz ostrzej konfliktu prezydium centralnej komisji porozumiewawczej zw. prac. państwowych złożyło memoriał przesłany ministrowi i zostało przyjęte przez marszałka Sejmu — Rafaja, zaznaczając, iż dalsze przeciąganie struny ze strony rządu i Sejm może doprowadzić do sytuacji, kiedy centr. kom. porozumiewawcza złoży odpowiedzialność za następstwa długoletniego lekceważenia przez rząd i Sejm zagadnienia, jakie przedstawia sprawa urzędnicza.

Delegacja zdaje sprawozdania z przebiegu rozmowy z p. Marszałkiem na zebraniu przedstawicieli związków, które ostateczną decyzję o stanowisku zorganizowanych pracowników, powezmą w najbliższych dniach.

KRONIKA.

— Ze świąt. Święta Wielkanocne minęły szybko w powszechnym nastroju radości, ku czemu przyczyniła się w pierwszym rzędzie prawdziwie piękna pogoda wiosenna, która zajaśniała całym blaskiem i urokiem. Ruch tedy, już od soboty poranny, panował olbrzymi. Przedświąteczna krzątania, wzmocniona jeszcze w ostatnim dniu próżniemi poszukiwaniami chleba, którego niespodzianie zabrakło w piekarniach na same święta, chaos i popiechki ustały nagle wieczorem na odgłos dzwonów, zwiastujących rozpoczęcie rezurekcyj. Tłumy popłynęły zwartą falą do kościołów wśród rzadszych w tym roku, ale nie mniej potężnych detonacji wiatowych. Jeszcze liczniejsze tłumy podążyły do kościołów w niedzielę na rezurekcyjne poranne i nabożeństwa.

Naogół święta spędzono mniej bucznie, niż po inne lata, co miało swą głęboką przyczynę w powszechnie odczuwanym braku zarówno drobnych, jak i grubszych banknotów, do których zalicza się obecnie już i banknot 5-złotowy. Mniej więc czasu spędzono przy suto zastawionych stołach, więcej na długich spacerach. — Nie można jednak powiedzieć, aby całkowicie wyrzeczono się przyjemnościom świąteczno-gastronomicznym, owszem, w wielu wypadkach oczętały lub mocno chwiejny chód zdradzały ważne skutki jakiegoś sutszego przyjęcia na koszt krewnych i znajomych.

Tak więc dwa dni świąt pomimo wszelkich trosk i bolączek upłynęły jednak nieco różnie i weselej, niż szare dni powszednie.

Święcone w więzieniu.

W Wielką Niedzielę staraniem Patronatu i naczelnika więzienia p. Marzurkiewicza odbyła się uroczystość podzielenia się jakimiś święconem z więźniami.

O godz. 9 przybył do gmachu J. E. ks. Biskup dr. Kubina, ks. kapelan Godziszewski, prokurator Dziubiński, radca Dunin-Borkowski, Patronat, wia dze więziennicze i wiele osób.

Uroczystą mszę św. odprawił ks. Godziszewski, w czasie której chór katedralny męski pod dyr. p. Kowalskiego odśpiewał pieśni Wielkanocne, a p. Burski odegrał na skrzypcach piękną modlitwę. Po skończeniu mszy św. J. E. ks. Biskup przemówił do więźniów serdecznie, podnosząc doniosłość uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego pod względem religijnym, państwowym i politycznym, zaznaczając przymusowe oderwanie od rodzin i czasowe zamknięcie w tym domu poprawy, podkreślił, iż więźniowie są również częścią jego diecezji, do których przybył, aby ich zachęcić do dobrego, aby tak jak ta przyroda budzi się z uspienia zimowego do nowego życia, tak oni, zapatrzeni w Zmartwychwstałego Chrystusa, zmar-

tychwalsi również ze swoich ulomosci i stali się pożytecznymi obywatelami kraju. Składając serdeczne życzenia, poświęcił J. E. ks. Biskup przygotowane święcone.

Następnie przemówił do zebranych prokurator Dziubiński, podkreślając, że nieliczne grono ludzi dobrej woli zgromadzone w Patronacie, starało się urządzić to święcone. Po nim przemówił jeszcze p. W. Guzowski, zachęcając do wytrwania w dobrych postanowieniach i podkreślając, że społeczeństwo, któremu niejedną z więźniów wiele wyrządził szkód, do społeczeństwa dzisiaj w wielkie święto Zmartwychwstania wyciąga do nich rękę, gdy najwyższy przedstawiciel Duchowności, przedstawiciel sądownictwa, rządu i licznie zebrani przybyli tutaj, uznając w więźniach członków wielkiego narodu polskiego i członków Kościoła katolickiego.

Po przemówieniach J. E. ks. Biskup obchodził ustawionych w szeregach więźniów, gawędząc poufnie i serdecznie pożegnany opuścił gmach wiezienny. Panie z Patronatu rozdały święcone, składające się z dużej pszennej bułki, chleba, kilku jaj i wedlin.

Na tem zakończono uroczystość. **— „Ateneum Kapłańskie“.** Treść zeszytu za marzec 1916 r. m. in. zawiera: Odezwę w sprawie uroczystego obchodu ku czci bł. Bogumiła, O. Pius: Z Jasnej Góry, Konserwacja Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, Ks. dr. T. Jachimowski: Organizacja duszpasterstwa w wojsku polskiem, Ks. M. Cieszyński: Bilans katolicki za Rok Pański 1925, Ks. dr. A. Szymański: Katolickie tutej gospodarstwo Międzynarodowego Związku Studjów Społecznych, Ks. dr. H. Hillebrand: Tydzień społeczny w Neapolu.

— Wieczór taneczny w „Ognisku Oficerskiem“. Częstochowskie Koło Stow. „Rodzina Wojskowa“ urządziła w sobotę, dn. 10 kwietnia rb. „Wieczór taneczny“, który odbędzie się w salonych „Ogniska Oficerskiego“. Początek o godz. 9 wiecz. Wstęp za zaproszeniami.

Zapis 200 robotników do robót kanalizacyjnych.

We wtorek w miejscowym Urzędzie Postr. Pracy odbył się zapis 200 robotników do robót kanalizacyjnych na skutek zapotrzebowania przez firmę „Ulen and Co“.

Zapotrzebowanie to zostało wkrótce pokryte, przybyli zaś w znacznej liczbie bezrobotni poczeli głośno wyrażać swoje niezadowolenie i okrzykami domagać się pracy dla szerszego ogółu dotkniętych klęską bezrobocia.

Do żadnych wykrótce jednak nie doszło i smutne to zajście zostało zlikwidowane. Porządek utrzymywała policja.

Z pośród zapisanych 200 robotników 170 ma się zgłosić do robót kanalizacyjnych w piątek, dn. 8 b. m., zaś 30 za trudnionych zostanie przy robotach magistrackich.

— Z poczty. Z dniem 1 m. b. uruchomiona została agencja pocztowa Golonóg, powiat Będzin, Województwo Kielce. Agencja ta połączona będzie z urzędem poczt. Ząbkowice za pośrednictwem konwoju poczt. w pociągu Nr. 229 oraz z ambulansami poczt. Sosnowiec — Kraków Nr. 160 i Lublin — Katowice Nr. 251.

— „Wiadomości Statystyczne“. Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazał się Nr. 5 „Wiadomości Statystycznych“ o treści następującej.

Koszty utrzymania według Komisji warszawskiej. Koszty utrzymania w Warszawie. Ceny hurtowe (Wskaźnik skrócony) Wskaźniki złote ważniejszych grup towarów (Przeгляд Międzynarodowy). Wskaźniki kosztów żywności w Polsce. Ludność według zawodów i stanowiska społecznego. Handel zagraniczny Polski w styczniu r.b. w zestawieniu w-g głównych dziedzin produkcji i w-g głównych grup schematu brukselskiego. Przynajmniej ruch dowolny w miastach powyżej 50,000 mieszkańców.

— Zaległości podatkowe. — Ministerstwo skarbu wyjaśniło, że do kompetencji iż skarbowych należy odroczenie i rozkładanie na raty zaległości z tytułu podatku przemysłowego i dochodowego, bez względu na okres powstania zaległości, na termin, nie przekraczający trzech miesięcy, bez ograniczenia wysokości zaległego podatku i do sześciu miesięcy, gdy suma zaległa (bez odsetek za zwłokę i dodatków komunalnych) nie przekra-

cza dla każdego podatku oddzielnie sumy 10,000 zł.

Co się tyczy kompetencji urzędów skarbowych — w miejscowościach, liczących ponad 100,000 mieszkańców, urzędy te mogą zezwalać na odroczenie lub rozkładanie na raty, o ile suma podatkowa nie przekracza 1000 zł, w pozostałych zaś miejscowościach, gdy zaległa suma podatkowa nie przekracza 500 zł.

Odroczenie lub rozłożenie na raty może być przez urząd skarbowy stosowane w okresie do trzech miesięcy. Terminy, wskazane biegną od dnia złożenia podania. Przyznane terminy ulgowe nie mogą być ponownie prolongowane.

— Falszywe 50-złotówki w obiegu. W ostatnich czasach pojawiło się bardzo wiele falszowanych banknotów 50-złotowych, szczególnie z jednakowym numerem 098513, serji A, 23 z datą 24 lutego 1919 roku. W wypadkach stwierdzenia fałszerstwa, należy zwrócić się do policji z żądaniem spisania odpowiedniego protokołu.

— Badanie maszynistów kolejowych. Przy Ministerstwie kolei powstało laboratorium psychotechniczne do badania zdolności kandydatów na maszynistów. Obecnie więc każdy kandydat na maszynistę kolejowego będzie poddawany specjalnym badaniom zarówno lekarskim, jak i psychologicznym. Badanie lekarskie polegać będzie na kontroli wzroku, słuchu, serca i wytrzymałości fizycznej. Bardziej wszechstronne będą badania psychotechniczne, polegające na kontroli ogólnego stanu psychicznego, wytrzymałości nerwów, zrównoważenia umysłowego, hartu ducha i zimnej krwi. Badaniem tym poddani będą również wszyscy zatrudnieni dotychczas maszyniści.

— Kurs dolara. W dniu 6 bm. oficjalny kurs dolara w Banku Polskim wynosił 7 zł. 90 gr.

— Krwawy śmigus. Zamieszkały w Częstochowie przy ul. św. Augustyna 13 Edward Kozłowski, lat 10, biegł z butelką w rękę, aby oblać wodą przechodzącą dziewczętą. Jedną z dziewcząt, rozgniewana jego napaścią, wyrwała mu butelkę z rąk i uderzyła go w głowę, trafiając w prawe oko. Lekarz stwierdził wypłyniecie oka, wskutek czego oko musi być usunięte. Kozłowski odprowadzony został do szpitala N. M. Panny na operację.

Porywczą dziewczynką okazała się niejaka Irena Kukula, zamieszka w Kawodrzy.

— Tragiczny zgon dziecka. W dn. 4 b. m. około godz. 10 ej rano we wsi Kuźnica, gm. Kamyk, wskutek braku dozoru wpadł do wody i utonął 2 i pół letni Władysław Zawada. Zwłoki zabrali rodzice.

Z KRAJU.

(-) **Odrąbała mężowi głowę.** Na przedmieściu Kowla zamieszkiwali małżonkowie Kirmińscy, między którymi często dochodziło do poważnych kłótni, a nawet i starc na tle nieporozumień domowych.

Maż niejednokrotnie odgrażał się żonie, że ją zamorduje. Stale pogarszający się stan domowego współżycia doprowadził ostatecznie do tragicznego zajścia, które miało miejsce przed paru dniami. Kiedy Kirmiński wrócił z pracy do domu, żona jego, doczekawszy się chwili, gdy ten zasnął, odciała mu siekierą głowę, trupą wywlokła na pole, a podwiartawszy go na parę części, zakopała w ziemi. Znajomym oświadczyła, że maż jej na dłuższy czas wyjechał z domu. Dreczona wyrzutami sumienia Kirmińska dobrowolnie zawiązała się w komen dzie policji w Kowlu, przyznając się do strasznej tej zbrodni. Morderstwo wywołało ogólne oburzenie. Sprawczyni aresztowana i osadzona w więzieniu.

Tragiczna śmierć inżyniera

Oblał się benzyną i podpalił
Z Sosnowca donoszą: Wczoraj inż. Zdzisław Jagniatkowski targnął na własne życie w sposób straszliwy, krew ścinając w żyłach.

Zamknął się w pokoju, oblał benzyną i podpalił.
W jednej chwili stał się żywą pochodnią. Palit się tak około 10 minut, nie wydając nawet jęku i schylając głowę nad płomieniami, aby prędzej przer-

wać nic swego żywota.

Gdy domownicy wpadli na widok wydobytającego się dymu, inż. Jagniątkowski dogorywał, przedstawiając słup ognia.

W kilka minut po ugaszeniu płomieni on zamknął oczy na zawsze. Cierpiał on od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy. Leczył się nawet w zakładach dla umysłowo chorych.

Powodem tego były wielkie straty materialne, jakie poniósł z racji kryzysu gospodarczego.

Widząc zbliżającą się ruinę i nie znajdując wyjścia z obecnej sytuacji, coraz więcej zapadał na zdrowiu.

W krytycznym dniu wybrał się do Będzina, do cegielni, której był współwłaścicielem. Widocznie opanowała go jakaś nagła, przerzająca myśl przed samym wyjazdem, skoro postanowił w tak okropny sposób odebrać sobie życie.

(-) **Naokoło świata bez pie niedzy.** Wychodzące w Kurytybie — (Brazylja) czasopismo polskie „Swit“ donosi, że w połowie lutego b. r. przybył tam w wędrowce swej dookoła świata artysta-malář z. Brunon Lechowski, przyjmowany bardzo serdecznie przez Polonję kurytybską.

P. Lechowski bawił w stolicy Parany przeszło miesiąc, utrzymując się ze sprzedaży pocztówek.

W drugiej połowie marca b. r. artysta — „globotrój“ wyjechał z Kurytyby do Buenos Aires, skąd przez Chili, Peru i Meksyk zamierza się udać do Stanów Zjednoczonych, następnie zaś do Australji „Swit“ nadmieniam, że p. Lechowski cieszy się dobrem zdrowiem i jest pewny, że wygra zakład zawarty w Warszawie.

Listy do Redakcji.

Echa sprawy o bruki miejskie

Szanowny Panie Redaktorze!
Z umieszczonego w Nr-ze 76 „Gońca Częstochowskiego“ z dnia 2-IV — r.b. sprawozdania przekonałem się, że Sąd Okręgowy, rozpatrując jako II instancja sprawę p. J. Rozencwajga o zniesławienie, posiadał dowody niezgodne z prawdą, w których figuruje moje nazwisko, więc w imię prawdy uprzejmie proszę o wydrukowanie następującego sprostowania:

Na wiosnę roku ubiegłego Magistrat M. Częstochowy ogłosił konkurs za pomocą ofert w kopertach zapieczętowanych, bez przetargu ustnego, na robocizne brukarskie przy układaniu nowego i przekładaniu starego bruku na ulicach miasta. Na oznaczony termin zgłoszono 8 ofert, po odpięczętowaniu których okazało się, że 5 zamiejscowych były droższe od 3 miejscowych, a więc odpadły, ceny ofert miejscowych przedstawiły się w ten sposób: że moja cena na układanie nowego bruku była droższa o 5 proc. od złożonej na czas oferty p. J. Rozencwajga i o 5 proc. tańsza od oferty p. Nowakowskiego, zaś na przebrukowanie moja cena była tańsza od ceny p. Rozencwajga o 18 proc. i tańsza od ceny p. Nowakowskiego o 36 proc. Ponieważ projektowana była znacznie większa ilość przebrukowywania, aniżeli układania nowego bruku, bezwarunkowo moja oferta była najtańsza, wobec czego powinienem był wykonać wszystkie roboty brukarskie, jednakże Magistrat zdecydował podzielić roboty pomiędzy nas trzech, wskutek czego inż. Stępkowski polecił mnie przebrukowanie ul. Bor, p. Nowakowskiemu przebrukowanie części ul. Jasnogórskiej i p. Rozencwajgowi ułożenie nowego bruku na części ul. Jasnogórskiej. Po otrzymaniu dyspozycji przedstawilem niezwłocznie do robót, po kilku dniach rozpoczął roboty p. Nowakowski, p. Rozencwajg pomimo kilkakrotnego wezwania robot nie rozpoczął wskutek czego Magistrat wezwał mnie ażebym wykonał przeznaczone p. Rozencwajgowi roboty. Po otrzymaniu wezwania widziałem się osobiście z p. Rozencwajgiem, namawiałem go, ażeby rozpoczął roboty i powiedziałem, że będę czekał tydzień a dopiero po tym terminie rozpocznę jego roboty, czego dotrzymałem. Jasnym jest, że p. Rozencwajg wyłącznie z własnej winy w ubiegłym roku miejskich robot nie wykonał. Z dostawą kamienia, ani jakichkolwiek innych materiałów do robót brukarskich nie wspólnego nie miałem. Z pozostaniem
Inżynier-Architekt
T. Fijałkowski.

TAJEMNICA POCHODZENIA

Tłumaczenie z angielskiego.

— W dach jak o'ho słoneczko wznosiły się salające wzgorza, pokryte zielenią, a która słońce kładło złote plamy; gdzie niedziedie obrzymi świerki rozkładają w chlarze wyrastających od ziemi konarów, w pobliżu zaś, dokoła palaców taczali się staroświecki park pełen cieni i blasków, strzyżonych trawników wśród których śpiewały chóry ptaków i brzęczały roje skrzydlatych owadów. Wszędzie dokoła pełno było życia i spokoju zarazem, a dziewczę zdawało się być uosobieniem nastroju przyrody. Ella była nawpół dzieckiem jeszcze, a nawpół już kobietą. Serce jej drzemało nierozbudzone w pierś; usta składały się zawsze do uśmiechu, a oczy pełne blasku, zapomniały lez przelanych. Zyla i oddychała obecna chwila, nie troszcząc się wcale o to, co jej przyszłość przyniesie. Złociste niedgdy jej włosy pociemniały z latami i pysznym diademem wieńczyły czolo tchnące szlachetnością i pogodą myśli. Oczy tylko, siwe, głębokie, wyraziście pozostały te same; patrzyły one szczerze, serdecznie i mimowiedzy chwylały za serce każdego. Stary rektor gorąco przywiązany do swej uczelni, powie dział był raz, że oczy te miały w sobie coś takiego co go trwożyło o jej przy-

szłość; tyle w nich było stałości i uroczystej powagi.
Godzina była wczesna, staroświecki zegar w przedsieniu tylko co był wybił dziewiąta. Ella przyniosła cioteczce śniadanie i listy nadesłane ranną pocztą. Codziennie spełniała tę przysługę i pierwsza odstaniała firanki staroświeckiego łoża, ukazując chorej oblicze uśmiechnięte i rumiane, jak wschodząca jutrzienka. Lady Marja bowiem coraz więcej upadała na siłach i zaledwie koło południa zdolną była podnieść się z łożka.
Tego dnia jak zwykle, popijając czekoladę, zabrała się do przegładania listów, gdy naraz okrzyk radoznego wzruszenia wyrwał jej się z piersi.
— Elio! — zawołała gorączkowo — chodź tutaj! Przejrzyj te dziewiętnastego!... Dziewiętnastego? czy słyszysz Patrz co pisze!
Ella schwyła list z zagraniczną marką. Oslupiała z radości, zaledwie mogąc uwierzyć swoim oczom.
— Przejrzyj! — powtórzyła ciotka. Mój drogi — drogi chłopiec!
Wyczerpana wzruszeniem, osunęła się na poduszkę. Była tak waga, że zaledwie czuła w sobie jeszcze tchnienie życia. Czerwone wypięki, wywołane radością, zabarwiły przezroczyście białosć jej cery. Ręce jej drżały dotykając listu.
— Zobaczę go więc! — mówiła przejęta głęboką wdzięcznością ku Bogu.
— Doczekam się nareszcie tej pociechy — Dziewiętnastego — powiedział

cioteczko? Ależ to bardzo — bardzo blisko!... I to po tytu długich latach! Nie! to się wydaje prawie niemożliwym!...
— Coż znowu, moje dziecko! Wszak we wczekujemy go codziennie już od sześciu miesięcy!...
— Tak, wiem, ciotucho! Ale teraz kiedy ta chwila się zbliża — to niedowierzamy sobie samym!... Ciekawam — dodała po chwili namysłu — ciekawam czy też bardzo się zmienił? — Tyle lat go nie widziałam! Gdy odpływał do Indji miałam zaledwie dwanaście lat a dziś mam ich siedmnaście; on zaś skończył 28-ym rokiem... Wydaje mi się prawie starym!...
W tejże chwili jedna ze służących pojawiła się w progu, z oznajmieniem, że mistress Bunch, gospodyni, prosi bardzo aby miss Wriothesley była łaskawą wyjść do niej na chwilkę, dla wydania niektórych rozporządzeń.
— Przyjdę zaraz — odparła Ella, która od jakiegoś czasu zastępowała ciotkę w zarządzie domu. Wszyscy przywykli nazywać ją Miss Wriothesley, pod którym to nazwiskiem znana była także w okolicy.
— Mozeby kazać przygotować dawne pokoje Hugona, ciotciu? — spytała Ella. — Obicie wypławiło od słońca i dywany już są trochę zniszczone... Sądzę, że mieszkanie powinno być odświeżone...
— Trzeba zmienić całe umeblowanie — żywo odparła Marja — i niechaj

nie skąpią na to pieniędzy. Chcę aby wszystko zastał urządzone z największą wygodą, a nawet z zbytkiem; to mu się z prawa należy!... Wszakże powraca dla objęcia swego dziedzictwa i wiem co, najdroższam!... Mozeby nazała, zwazywszy, że to własny dom jego teraz... dać mu inny, okazalszy apartament... ten w wschodnim skrzydle palacu!...
— Będzie się czuł obcym w nim, ciotciu — odparło młode dziewczę. Zostaw go lepiej w dawnych jego pokojach; potem zawsze będzie czas zmienić je, jeżeli zechce.
Zbliżyła się do lady Marji i pochyliwszy się nad jej krzesłem, ucałowała jej czoło, mówiąc tonem dziecinnego rozżalenia.
— Nie lubię słuchać, ciotciu, jak mó mówisz, że Hugon wraca dla objęcia swego dziedzictwa... Wolalabym, żeby nam powrócił takim, jakim był dawniej.
III.
Chłód panował w ciepłarniach oświetlonych chińskimi lampami, mije wabiąc gości, którzy nie mogli znaleźć dusznej atmosfery sali balowej. Różnobarwne światła przegładywały malowniczo z za zieleni palm, zapach magnolii i heliotropów unosił się w powietrzu, zmieszany z szelestem fontanny tryskającej w marmurowym basenie, a z przytęglonej sali dochodziły barytonowe dźwięki śpiewu.
(d. c. n.)

Teatr „ODEON”
Program od niedzieli 4 do środy 7 kwietnia 1926 roku
Wejście dla młodzieży dozwolone.
Szczegóły w afiszach i programach.
Ostatni seans o godz. 9 i pół wiecz.
Aby udostępnić wszystkim obejrzenie tego wyjątkowego arcywimu, pomimo obrzymich kosztów obrazu. Ceny miejsc popularne: krzesło tylko 1 złoty (z podatkiem).



Charlie Chaplin

To, co wżusza i śmieczy całą Amerykę od 8 miesięcy bez przerw!
Najsłynniejszy Arcyfilm Świata!!
To, co jest od 6 miesięcy najsłynniejszym widowiskiem całej Europy.
GORĄCZKA ZŁOTA
wesoły dramat w 10 aktach, z genialnym
CHARLIE CHAPLINEM
najtragicznym komikiem, najkomicznym i fragilkim świata, aktorem, reżyserem i autorem w jednej osobie.
Początek przedstawień w niedziele i święta o godzinie 3-iej, w soboty o godzinie 4-iej, a w pozostałe dni o godzinie 5-iej po południu.

Teatr „NOWOŚCI” Ekran i scena razem!
Na ekranie: Największy film współczesnych wymagań p. t. niesamowity dramat rozgrzewający się w wirze wielkich stolic, wśród dzikich orgji pijaństwa, szalu, zdrady i cierpienia. Największy sukces w tym obrazie zdobyła Corinne Griffith obłąkaną lady
Na scenie: ulubieniec publiczności Janusz Światłowski w swym niezrównanym humorze **Amelja Cielecka** słynna odtwórczyni sławnej „Molli”
Początek w dnie powszednie o godz. 5, w soboty o 4, w niedziele i święta o 3 po pół. Ostatni seans o godz. 9 m. 30 wiecz.

Kino Teatr „Nowy” Przepiękny Świąteczny Program! — Najpiękniejszy mężczyzna świata! Bohater ekranów! Ulubieniec kobiet! **RUDOLF VALENTINO** w swej ostatniej kreacji na r. 1926
TEN, ZA KTÓRYM SZALEJĄ KOBIETY
Erotyczny i sensacyjny dramat w 10 akt. Film, który podbija serca niewieście, oszalałami grą i podnieca czarem najpiękniejszych kobiet.

Kino „UCIECHA” Wielka Sensacja! Najlepszy film Wiljama Foxa p. t. **WIELKA SENSACJA! PRAWO NIE ZNA PRZESZKÓD (NA TORZE WYŚCIGOWYM)** Ultra sensacyjny dramat w 7-mlu aktach. W głównej roli niezwykły BUCK JONES, brat Elmo Linkolna, znany z obrazu „Łódź Piracka U. 777”.
Orkiestra z Jazz-bandem pod dyr. p MILLERA. — Początek seansów o g. 5, w sobotę o g. 4, w niedziele o g. 2 i pół p. t.
NAD PROGRAM: 2-aktowa komedycja Foxa p. t. **Za Kulisami filmu**. W następnej zmianie **TOM MIX**.

TANIO i GUSTOWNIE
bilety wizytowe najnowszymi piśmami
Wydawnictwo drukarnia **F. Wilkoszewskiego**.
Nie żałuj 10 zł., gdy chodzi o setki tysięcy!
Kup teraz los w nejczęściej wjezej Częstochowskiej Kolekturze **Antoniogo Egera** Częstochowa Aljoja I Nr. 14. Czwartka 10 zł. — Co drugi los wygrywa.

KUPCY, PRZEMYSŁOWCY, RĘKODZIELNIKI i ROLNIKI!
JEŚLI CHCECIE POCZYNIĆ DOGODNE ZAKUPY — ZWIEDZAJCIE **MIEDZYNAR. TARG w POZNANIU** W CZASIE OD 2. DO 9. V. 26.
BILETY NA TARG SPRZEDAJĄ ZWIĄZKI i ORGANIZACJE ZAWODOWE, BIURO PODROŻY „ORBIS” i BIURO OGŁOSZEN. „PAR”
ZNIŻKI KOLEJOWE! MIESZKANIA ZAPEWNIONE!

JÓZEF WIŚLICKI
LEHARZ WETERYNARJI
zawiaadam, że zajmuje się praktyką cywilną
ul. KORDECKIEGO Nr. 23.

LeKarz-Dentysta **Stanisław PARCZYNSKI**
ul. Dąbrowskiego 6, i piętro
Przyjmuje od 10-iej — 1-iej i od 5-iej — 7-iej.

KOMUNIKAT
Światowej sławy psycho- grafolog Szyller-Szkolnik o powieci, kim jesteś kim być mozesz? Nadesłny charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru. Określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysłała się po otrzymaniu 3 zł. (można znaczkami poczt.). Osobniczo przyjmuje od 12-7. Protokóły, odczyty podziękowania najwybitniejszych osób stołcy Warszawa. Psycho- Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna Nr. 25-29. — 027.
Ogłaszajcie się w „GONIE CZĘSTOCHOWSKIEJ”
Redaktor i Wydawca **F. D. WILKOSZEWSKI**.

RATUJCIE WŁOSY!
„Szyllerin” (ziola). Doskonaly środek. Usuwa lupież, siwiznę, wypadanie. Daje cudowny porost. Tysiące rzeczywistych odczew, podziękowań. Dowody przy kupnie. Pakiety 2 złote. Wysyłamy po otrzymaniu gotówki. Przesyłka 50 groszy (można znaczkami pocztowem). Laboratorium „Swit”, Warszawa, 1-a, lub „Swit”, Piękna 25 m. 12. — 023

Kaszel chrypkę, duszność usuwają oryginalne **Pastyłki Belgijskie** z marką „Kokot” z in Valda, bez gumy. Sprzedają apteki i drogerie.

Najopraczyszy **Ból głowy** usuwają proszki dla dorosłych z **kogotkiem** wyrobu aptek **A. Gaszkiego** w Warszawie Sprzedają apteki.

Matki!
Zadajcie w aptekach i drogeriach bygieniczne przyrządy dla dzieci **„Buder Dzidzi”** utrzymujący życie dziecka w zdrowiu i czystości.

gubiono księżczkę Pow. Kasy Chorych wyd. na imię **Rorata Welentego** Nr. 29893.
Kareta na 2 osoby okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Radomsko, ulica Długa 8 Ruskiewicz
Zaginął czek na Bank Kredytowy Ziemiński podpisany przez **Matana Kohna** 2 razy. Ostreżenie się przed wystawieniem czeku do realizacji. — Ostreżenie gdzie należy zrobione. Prosi się znaleźć, czek oddnie do wystawcy, ul. Kilińskiego 4